Nr. 106. Lwów — Niedziela dnia 8 maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie ... 4 „ 50 „
Rocznie ...... 18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ...... 24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ...... 27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 6 h.
na prowincyi .... 8 „
na dworcach .... 10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stronic.

Co dzień niesie?

* W Warszawie odbył się wczoraj ślub Henryka Sienkiewicza z panną Maryą Babską. Tamże odprawiono dziś w kościele Świętokrzyskim nabożeństwo za duszę śp. Chmielowskiego.

* We Lwowie zapowiadają na wtorek strejk malarzy i lakierników.

* Zapowiedziane na dziś Walne Zgromadzenie członków Kasy oszczędności nie odbyło się dla braku kompletu.

* W Rzeszowie odkryto wielkie falszerstwo banknotów.

* Sejm węgierski oddal dziś hold pamięci Jokaya, a na znak żałoby zamknięto posiedzenie. Pogrzeb Jokaya w poniedziałek.

* **Japończycy wylądowali na półwyspie Liaotong, objęli go w posiadanie i zatknęli sztandar w Fenkwangczeng.** W Pitsewo wylądowało 10.000 Japończyków. Ros. agencya telegr. przyznaje, że **Port Artura zagrożony od strony lądowej.**

Gen. Zazulicz ma być odwołany do Petersburga.

* Koło polskie uchwaliło dziś usunięcie p. Walewskiego ze swego grona aż do ostatecznego rozstrzygnięcia jego procesów przez sądy.

Dyaryusz.

Sobota 7. maja 19 4.

Imiona, Rz. kat. Domiceli p. — Gr. kat. Sawy m. — Słow. Ludomiła. — Wschód słońca 4·29, zachód 7·23.

Zgromadzenia i posiedzenia. O godz. 6 w. Posiedzenie członków Tow. historycznego.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Madej zbój", „W Związku", „Wieczór wiosenny". — W Kasynie urzędniczem przedstawienie amatorskie. — W Filharmonii: koncert Towarzystwa muzycznego.

Niedziela 8 maja 1903.

Imiona. Rzym. kat 5 po W. Stan. — Gr. kat. Samar. Marka. — Słow. Stanisława. — Wschód sł. 4·27, zachód 7·25.

Zgromadzenia i posiedzenia. O 12 w poł. Walne Zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej. — O godz. 4 popoł. Walne Zgrom. Tow. strzeleckiego.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: Popoł. „Skąpiec", wieczorem „Dziecko przekupki".

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 7.5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·28, Renta majowa 99·75, Węg. renta kor. 97·85, Akcye austr. Zakł. kred. 642·25, Akcye węg. Zakł. kred. 756·00, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 517·50, Akcye Bankvereinu 513·50, Akcye Laenderbanku 428·50, Akcye Kolei państw. 642·00, Lombardy 79·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 491·50, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·—, Losy tureckie 131·75, Ruble 252·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, $4^1/_2$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 7/5. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·28, Renta majowa 99·80, Węg. renta koron. 97·85, Akcye austr. Zakł. kred. 642·00, Akcye węg. Zakł. kred. 756·00, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 428·00, Akcye kolei państw 641·50, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal 427·00, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 411·00, Akcye Rima Muranyi 491·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 131·75, Ruble 252·75

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 7/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna Akcye kredytowe 202·10, Tow. Dysk. 185·25.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 7/5 (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 641·25. Akcye węg. Zakł. kred. 755·00, Anglobanku 279·50, Unionbanku 517·00, Laenderbanku 426·25, Bankvereinu 512·—, Bodencredit 925·00, Galic. banku hipot. 540·00, Kolei państw. 641·00, Kolei połud. 80·00, Kolei Elbenthal 426·—. Kolei północnej 5600·—, Kolei czerniowieckiej 573·00, Alpiny 408·75, Rima Muranyi 489·50, Prask. Tow. żelaz. 1985, Fabryki broni 465·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 337·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1075, Obl. węg. indem. 98·35. Renta majowa 99·75, Austr. renta kor. 99·55, Węg. renta kor. 97·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·60. 4 prc. listy Banku krajow. 99·45, $4^1/_2$ prc. listy Banku kraj. 102·60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·80, 4 prc. listy Banku hip. 99·50. $4^1/_2$ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·95, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·35, Losy tureckie 131·25, Marki 117·32, Ruble 252·75.

Usposobienie: osłabione, wskutek realizacyj przy końcu tygodnia z powodu słabszego Paryża i doniesień z placu wojny.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 7/5. (Tel. „Dnia").

Pszenica na na maj 7·91 do 7·92, na październik 8·04 do 8·05. Żyto na październik 6·66 do 6·67. Owies na maj 5·29 do 5·30. Owies na październik od —·— do —·—. Kukurydza na maj 5·01 do 5·02, na lipiec 5·17 do 5·18. Rzepak na sierpień 10·95 do 11·05.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie spokojne.
Pogoda: piękna.

Sejm węgierski — Jokajowi.

Budapeszt. (Tel. „Dnia"). Węgierska Izba posłów przyjęła do wiadomości królewski reskrypt, zwołujący sesyę. Prezydent Izby poświęcił gorące wspomnienie Jokajowi i zawiadomił, że złożył w imieniu Izby wieniec i wezwał Sejm do udziału w pogrzebie. Minister oświaty Berzewiczy przyłączył się do słów prezydenta, poczem posiedzenie zamknięto.

Zdobycie Liaotung przez Japończyków.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi, że podług depeszy admirała Nosoyi z dnia wczorajszego, **trzy torpedowce siódmej japońskiej dywizyi pojawiły się w czwartek o godz. pół do 6 rano na wodach półwyspu Liaotung.** Patrol nieprzyjacielski ostrzeliwano z okrętów. Następnie żołnierze marynarki i kapitan Nomoto otrzymali rozkaz udania się na ląd. Ponieważ właśnie był odpływ morza, nie można było użyć łodzi. Marynarze powskakiwali z okrętów w wodę, która im sięgała do piersi, szli przez 1000 metrów w wodzie, a o godz. 7·20 przybyli na stały ląd. **Marynarze objęli natychmiast ląd w posiadanie, nie oddawszy ani jednego strzału, obsadzili wyżyny i zatknęli na nich sztandar japoński.** Tymczasem kanonierki miały za zadanie odwracać Rosyan. Zauważono 100 żołnierzy nieprzyjacielskich, okręty dały do nich ognia i znaczną liczbę położyły trupem. Gdy nadpłynęła pierwsza flota i zobaczyła sztandar japoński na wybrzeżu, zaczęła o godz. 8 lądować wojsko. Podług telegraficznego doniesienia admirała Kataohi, głównego dowódcy trzeciej eskadry, eskadra jego wysadziła pierwszy oddział drugiej armii na Liaotung. Słychać, że w Pitsewo wylądowało **10.000** wojska japońskiego.

Seul. (Tel. »Dnia«). Według depeszy z Antungu rozeszły się tam pogłoski, że **Fenkwangczeng dostało się 4. maja w ręce Japończyków,** po zaciętej walce, Obie strony poniosły dotkliwe straty.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Wiadomość **o zdobyciu Fenkwangczengu przez Japończyków,** potwierdzona już urzędowo, podały już wczoraj rano dzienniki tutejsze i nowo-jorskie.

Według nadeszłych tu depesz z Petersburga, poprzedziła to nowe zwycięstwo japońskie wielka bitwa, w którem rzekomo obie strony straciły 15.000 żołnierza.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Armia lądowa japońska, jak donosi »Journal« podąża z Fenkwangczeng naaprzód w liczbie 80.000 żołnierza i stacza małe potyczki z rosyjskiemi forpocztami.

Deputacya kwotowa.

Wiedeń (Tel. „Dnia"). Deputacya kwotowa austyacka ukonstytuowała się dziś, wybierając prezesem bar. Chlumeckiego, zastępcą p. A. Jaworskiego, referentem bar. Schwegla.

Galicya wobec traktatów handlowych.

Projektowana celna taryfa autonomiczna, wywołana powszechno-światowym prądem celnej polityki ochronnej, a zwłaszcza taryfą autonomiczną niemiecką, stwarza nowe podstawy dla polityki celnej w Austro-Węgrzech. Jest ona śmiałym krokiem naprzód w kierunku ochrony celnej dla produkcyi krajowej, podnosi na całej linii cła od wyrobów przemysłu, utrudniając znakomicie przywóz obcych wytworów, umożliwiając przemysłowi królestw i krajów Monarchii utrzymanie wewnętrznych targów i uzyskanie korzystniejszych warunków wewnętrznego zbytu.

Nie może ulegać wątpliwości, że dla przemysłu rozwiniętego krajów austryackich przyniesie to niemałe korzyści, które będą niepospolitym nabytkiem, jeżeli dla gałęzi przemysłu produkującego na wywóz Monarchia zdobędzie w traktatach warunki odpowiednie.

Nie da się też zaprzeczyć, że w pewnej mierze z tej ochrony celnej korzystać będą i kraje, dążące do zaszczepienia przemysłu; oczywiście co do gałęzi przemysłu, które mają warunki powstania i rozwoju.

Nie wolno jednak z punktu widzenia ogólno-krajowego interesu ekonomicznego pominąć względów, które ryczałtowe to podniesienie ceł na wyroby przemysłowe, a z niem konieczne podrożenie artykułów konsumowanych, a nie produkowanych w danym kraju, nakazują uważać za ciężar, który spada na kraj.

W takiem położeniu jest kraj nasz. Siedmiomilionowy kraj, z dawien dawna skazany na konsumowanie wyrobów przemysłu krajów austryackich o z dawna rozwiniętym przemyśle, długo istna kolonia do eksploatowania przez bogate w kapitał i przemysł kraje, czyni wszelkie usiłowania, by pójść także na drogę uprzymysłowienia. Usiłowania kraju i Sejmu są poważne i wzmagają się. Niestety zaniedbania przeszłości, niechętna uprzemysłowieniu Galicyi ekonomiczna polityka państwowa, administracyjna, podatkowa, taryfowa, która od niedawna dopiero ulega zmianie, czynią proces ten przeobrażenia bardzo powolnym.

Kraj jest i będzie jeszcze bardzo długo wielkim konsumentem dla wielu gałęzi austryackiego przemysłu, największym na targach wewnętrznych, — z korzyści, jakie przynieść może nowa wydatna ochrona cłowa korzystać nie może, a poniesie tylko jej ofiary.

Takich ofiar domaga się taryfa autonomiczna dla poparcia i ochrony przemysłu tkackiego i konfekcyjnego, garbarstwa i wyrobu obuwia przemysłu metalowego, zwłaszcza całego przemysłu żelaznego surowca i żelaza materyałowego po jego wszelakie przetwory, szeregu gałęzi przemysłu chemicznego. Ludność siedmiomilionowa, rolnictwo, leśnictwo, przemysł naftowy, miasta zapłacą ochronę, jakiej dozna szereg gałęzi przemysłu krajów przemysłowych Monarchii.

Nie może więc ulegać żadnej wątpliwości, że ofiary wymagane dziś od kraju, mogą być jedynie w takim razie wzięte na barki kraju, jeżeli znajdą kompenzatę w korzyściach, w opiece dla tych gałęzi produkcyi krajowej, które jej potrzebują; jeżeli kraj znajdzie w nich widoki rozwoju szeregu gałęzi przemysłu, które powinny się rozwinąć w kraju, jeżeli polityka handlowa państwa zaopiekuje się z równą skrupulatnością gałęźmi galicyjskiej produkcyi eksportowej, jak to zwykła czynić dla produkcyi innych krajów, jeżeli zdoła dla tych gałęzi produkcyi surowej i przetwórczej zdobyć możliwe warunki pozakrajowego zbytu.

Bez tych kompenzat, bez umożliwienia eksportu naszej produkcyi leśnej i bydlęcej wraz z gałęźmi przemysłu o nie opartego, bez pomocy dla naszego przemysłu naftowego, ofiary wymagane na rzecz przemysłowych krajów austryackich byłyby z punktu widzenia interesów naszego kraju wręcz niemożliwe do poniesienia.

Jak wiadomo, Sejm galicyjski wezwał na ostatniej sesyi Wydział krajowy, aby ten bronił interesów gal. rolnictwa i przemysłu wobec rządu centralnego, z okazyi odnowienia traktatów handlowych. Wydział krajowy, wywiązując się z powierzonego sobie zadania, sprosił, jak w swoim czasie donieśliśmy, ankietę, do której zaproszono ekspertów fachowych. Kilka dni temu, bawił w Wiedniu w tej sprawie z ramienia Wydz. krajowego p. dr. Tadeusz Rutowski, i przedłożyli memoryał Wydziału krajowego komisyi traktatowej Koła polskiego.

Memoryał ten, omawiający poszczególne gałęzie przemysłu, jak drzewo, naftę, żelazne wyroby, ułatwienia wywozu wyrobów metalowych, fabrykacyę zegarków, przemysł papierowy, wyrób konserw i przemysł tkacki — streścimy w łamach naszego pisma, celem zapoznania jak najszerszych kół w naszym kraju z aktualną kwestyą ekonomiczną pierwszorzędnego dla kraju znaczenia.

I. DRZEWO.

Kwestya eksportu drzewa jest dla tej połowy monarchii pierwszorzędnego znaczenia, decyduje o tem, czy bilans handlowy jest czynny czy bierny. I dla naszego kraju ma olbrzymie znaczenie. To też z punktu widzenia ogólnych interesów kraju, a zwłaszcza interesów właścicieli ziemi, Wydział krajowy już wypowiedział swoją opinię w poprzednim memoryale.

Dążenie do obniżenia ceł niemieckich a zwłaszcza różnicy pomiędzy cłem na drzewo krągłe a cłem na drzewo tarte, jest postulatem żywotnego znaczenia a dla nas stanowić musi w najwyższej mierze o wartości traktatu. W uzupełnieniu przesłanych uwag na podstawie ekspertyzy agrarnej dołączamy uwagi z punktu widzenia przemysłu drzewnego na podstawie ekspertyzy co do warunków bytu licznych gałęzi przemysłu drzewnego.

Jednogłośną jest opinia, że różniczkowanie ceł niemieckich, którego dążeniem jest ograniczenie lub wykluczenie importu artykułów przemysłu a ułatwienie dostawy surowego materyału drzewnego dla przemysłu drzewnego Niemiec, zdolnego zatrudnić dziesiątki tysięcy rąk i dać możność rozwoju wszelakim gałęziom przemysłu drzewnego w Niemczech będzie wręcz zgubnem dla przemysłu drzewnego w Austryi.

Już istniejąca »Spannung« między cłem na krąglaki a na drzewo tarte utrudniała eksport tegoż — nowa taryfa z jej »rozpiętością« jeszcze podniesioną musi stać się wręcz zgubną dla przemysłu.

Podniesione cło daje się w pewnej mierze tylko zwalczać różnicą frachtową, to też w miarę podniesienia cła odsuwa się możliwość eksportu taniego materyału i szlachetniejszych przetworów drzewnych. Cło niemieckie uniemożliwia eksport tarcic z odległości mniejszej niż 400 do 450 klm.

Według ścisłych obliczeń każde podwyższenie cła o 20 mk. odsuwa tę możliwość o 75 klm. To znaczy, że cło niemieckie na wyroby tarte uniemożliwia ich eksport do Niemiec z całej zachodniej i środkowej Galicyi.

Więc dążenie, ażeby tę »Spannung« zamierzoną w stosunku 20:80 mk. zredukować co najwyżej do stosunku 1:3 musi być postulatem imperatywnym. Toż samo ma się ze szlachetniejszymi przetworami jak parkiety, ramy do okien, odrzwia etc., co

Kronika tygodniowa.

XVI.

Rodziły się legendy i snuła się przędza dla poetów na długie wieki, gdy Achilles walczył pod murami Troi, gdy rycerstwo zachodu, zakute w żelazo, ciągnęło na zdobycie Jerozolimy, gdy dziki Kortez położył miecz na państwie Montezumy.

Otóż i dziś, choć minęły wieki romantyzmu, rodzi się znowu światowa legenda na Dalekim Wschodzie, którą dziadowie opowiadać będą wnukom i lirnicy śpiewać smętnie przy dźwięku strun. I mimo telegrafów i nowej techniki wojowania, będzie ona jak dawne legendy otulona mgłami tajemnicy i błyskami niespodzianek i wyglądać z niej będzie przerażonemi oczami cudowność wśród korowodu cieni tych bohaterów, co w walkach gigantycznych polegli...

Kto sądził, kto przypuszczał, że ten ruchliwy, kłaniający się, za zyskiem goniący naród wyspiarzy na Dalekim Wschodzie stanie się narodem bohaterów?

Kto mógł się spodziewać, że znajdzie nie jednego tylko kapitana Hirose, lecz setki takich, co na branderach, naładowanych palnymi materyałami, pewni strasznej śmierci, z okrzykami tryumfu rzucą się na port Artura?

Kto widział kiedy młodzików, kadetów okrętowych, co zapaliwszy straszny statek, skaczą z masztów do morza i strzelają z rewolwerów, gdy wróg chce ich wyłowić i wziąć do niewoli?

Bohaterów z Missolungi, walki Kanarisa z Ibrahimem Baszą opiewali poeci z zapałem. Lecz jakże to blednie w obec bohaterstwa i poświęcenia, którego krwawy obraz dają nam dziś Japończycy!

Jakaż sprężyna duchowa porusza nimi?

Polakom tego przypominać nie potrzeba — Polacy to rozumią. Jest tylko jedna potęga duchowa, zdolna wydawać bohaterów — miłość Ojczyzny...

* * *

Lecz, jak dla Dantego nie było większej boleści nad wspominanie dni szczęśliwych wśród nędzy — tak i nam, widzom patryotycznych wysiłków Japonii, smutek serce zalewa, gdy spoglądamy w głąb własnego społeczeństwa. Rusza się ono, żyje, garnie do pełniejszego życia, do odrodzenia — ale, gdy tu i ówdzie pęknie zasłona — ileż moralnej nędzy spostrzegamy wśród tych, co mają nas prowadzić...

Boże! Te brudy, które nam dziś niemieckie pisma rzucają w oczy, z powodu sprawy p. Walewskiego.

Serce się ściska, na co czasem schodzimy, porzuciwszy prosty gościniec obowiązków dla Ojczyzny, które nam patryotyzm wskazuje! Rumieniec występuje na czoło — rumieniec wstydu i gniewu, że cała nasza bohaterska przeszłość, wszystkie nasze poświęcenia w walkach o niepodległość — że dobre nasze imię ściąga dziś do błota lada aferzysta, który nie zasługą i cnotą, lecz kuglarskiemi sztuczkami wspiął się na wybitne stanowisko...

* * *

Tak nad wszystkiem, co mówimy i robimy, górują dziś echa walki rosyjsko-japońskiej, że wszędzie, w towarzystwie, w kawiarni, w międzyaktach w teatrze, o niej tylko jest mowa. Zajmują się nią politycy, wojskowi, fiakry na koźle, rębacze, nawet poeci.

Od jednego z takich poetów siedmiu boleści otrzymałem właśnie próbkę dumy, o której twierdzi, że po stu latach śpiewać ją będą dziady i baby ukraińskie. Nie chcę poecie robić przykrości, więc ją tu podaję:

— Ej Moskalu, Moskalu,
Czemuś poszedł nad Jalu,

by się spotkało z jeszcze większemi trudnościami wobec wyraźnej dążności Niemiec protegowania własnego przemysłu i ułatwiania mu dowozu surowca. Podobna tendencya wyraża się w wolności od cła klocków na celulozę, a cłem na masę papierową i celulozę. (D. c n.).

Niech no tylko „Bałtycka flota“... etc.

(Z) Właśnie mamy przed oczyma wykaz bałtyckiej potęgi.

Potęga ta składa się: z 11-tu pancerników bojowych, 18-tu pancerników do obrony wybrzeży, 9-ciu krążowników I. klasy, 11-tu krążowników II. klasy. Prócz tego jest tam drobniejszych okrętów około 15-tu. Razem 62!

Doprawdy, biorąc tę cyfrę na ogół, mimowolnie nasuwa się melodya z Halki:

»Biednaż ty, biedna Japonio«...

Przypatrzmy się jednak cokolwiek bliżej owej potędze bałtyckiej.

W pierwszym rzędzie rozpatrzmy zatem elitę, tj. pancerniki bojowe. Jest ich 11-cie. »Imperator Paweł«, »Imperator Aleksander III.«, »Imperator Mikołaj I.«, »Imperator Aleksander II.«, »Imperator Piotr Wielki«.

(Gwałtu! pięciu »Imperatorów« przeciw jednemu Mikadzie czy Mikadowi — dalibóg, sam nie wiem, jak lepiej.)

Dalej idzie:

»Św. Andrzej«, »Kniaź Suwarów«, »Orzeł«, »Sława«, »Sysoj Wielikij«, »Borodino« i »Nawarin«.

Z tych 11-tu pancerników, sądząc z daty ich urodzenia, zaledwie 6 należy do nowszego typu, a dwa są dopiero w warsztatach (»Imperator Paweł« i »Św. Andrzej«). Kiedy te dwa będą ukończone tego na pewne nie wiemy.

Z 18-tu pancerników do obrony wybrzeży, najmłodszy pochodzi z roku 1895, inne zaczęły już trzeci krzyżyk. Wiek w sam raz stosowny, aby już nie wybierać się na **wojnę**.

Z 9-ciu krążowników I. klasy, najmłodszy staruszek „Pamiat' Azowa“ liczy 17-cie morskich wiosen. Dalsze krążowniki II. klasy również dostatecznie wiekowe, aby pozostać w domu. Prócz wymienionych są jeszcze krążowniki minerskie i kanonierki krążownicze — same prababki (z roku 1861—1881).

Tak więc z potężnej cyfry 62 okrętów pozostaje 6 gotowych pancerników nowszego typu i dwa pancerniki będące w budowie, tudzież kilka drobniejszych okręcików nowszego typu.

Ale i owych sześć gotowych pancerników — to nie »Retwizan«, »Carewicz«, »Warjag«, »Petropawłowsk«, bo co tylko najlepszego było pod ręką, to z pewnością wysłano w jesieni do Portu Artura.

Przypuśćmy jednak, że wszystkie te pancerniki są najlepszej jakości. Pytanie teraz, czy one same przez się stanowią już flotę wojenną, która może ruszyć na wschód i zmierzyć się z japońskim Togą?

Owe pancerniki, to ciężka gwardya, która chcąc wojować musi mieć do pomocy i lekką konnicę i piechotę i wszystkie inne przynależności.

A gdzież te przynależności? Gdzie torpedowce, gdzie antitorpedowce, gdzie lekkie krążowniki do wywiadów, opancerzone nową stalą niklową?

Oficyalny wykaz floty bałtyckiej wydany w osobnej książce (Warszawa 1904) nie zawiera wzmianki o tych przynależnościach. Być może, że one gdzieś tam są, albo się na gwałt robią, albo też cichaczem się skupują, ale koniec końców oficyalny wykaz nic o nich nie mówi.

Jeżeli flota bałtycka na seryo ma wyruszyć w drogę, to może tam uda się trochę tych przynależności nazbierać — lecz bez nich pancerniki ruszyć nie mogą; a co i ile ich się do lata nazbiera, na to bardzo budować nie można.

Przypuśćmy jednak, że ostatecznie udało się flotę jako tako skompletować, i że ona już rusza.

Otóż drugie pytanie: Którędy?

Przez Suez Anglia nie puści, a więc oczywiście dokoła przylądka Dobrej Nadziei.

Jak długo musiałaby flota bałtycka płynąć do Japonii?

Krótki rachunek. Dwa pancerniki, zakupione w styczniu przez Japonię w Genui, zrobiły kurs Genua-Nagassaki w 36-ciu dniach. Pędziły one całą siłą pary, używały wszystkich kotłów i maszyn, znużyły załogę do upartego, ale dojechały w 36-ciu dniach. Normalnie kurs ten trwa około 52 dni.

Droga z Kronstadtu do Nagassaki via Skagerzak i przylądek Dobrej Nadziei jest prawie dwa razy dłuższą, niżeli z Genui do Nagassaki. A zatem i forsowna jazda floty bałtyckiej trwała by 72 dni, czyli mniej więcej półtrzecia miesiąca, zaś normalna 104 dni, czyli trzy i pół miesiąca.

Czy mogą Rosyanie odbywać na tej przestrzeni forsowne jazdy?

Nie!

Nie mogą z kilku przyczyn. I tak: 1) Niepodobna przez $2^1/_2$ miesiąca używać wszystkich kotłów i maszyn, do których obsługi potrzebaby było ciągłego czuwania całej załogi. Tego żaden śmiertelnik nie wytrzyma. Japończycy mieli prawdopodobnie podwójną załogę, ale tylko dla dwu okrętów. Rosya tej podwójnej załogi dla 8-miu pancerników mieć nie może, bo w ogóle nie ma tak silnej rezerwy marynarskiej. Powtóre, choćby się nawet podwójna załoga dla każdego z pancerników znalazła, to jeszcze na tem nie koniec, bo węgiel gorszy od załogi! Rosya, chcąc się wyemancypować z pod wpływu angielskich stacyj węglowych na oceanie Indyjskim, musiałaby zabrać ze sobą olbrzymią flotylę okrętów transportowych z węglem. Trudno jest wyliczyć dokładnie, ile by było potrzeba tych okrętów węglowych, lecz że to dla naszego rachunku rzecz uboczna, poprzestańmy na buszmeńskiem liczeniu i powiedzmy krótko: »bardzo dużo«. Istotnie okrętów tych trzebaby było bardzo dużo. Nieszczęście jednak chce, że opór wody w stosunku do szybkości jazdy uwziął się tym razem także na Rosyę. Oto marynarze wiedzą o tem dobrze, że w miarę wzrastania szybkości jazdy, ilość spotrzebowanego węgla wzrasta w nieproporcyonalnym stosunku do chyżości, tak, że przy najforsowniejszej jeździe, stosunek ten staje się prawie kwadratowym! Innemi słowy, jeżeli na normalną jazdę z Kronstadtu do Nagassaki potrzeba »bardzo dużo« okrętów transportowych, to na jazdę pospieszną potrzeba »bardzo dużo« do kwadratu! (pięć okrętów na jazdę normalną — 25 na jazdę przyspieszoną).

Tego już w tych warunkach nikt na świecie nie wytrzyma!

Tak więc flota bałtycka może jechać tylko normalną parą, czyli **trzy i pół** miesiąca z Kronstadtu do Nagassaki!

Sfery marynarskie w Petersburgu odgrażają się, że wyprawią flotę w »lipcu«. Pamiętajmy, że »Imperator Paweł« i »Św. Andrzej« jeszcze w dokach, że mamy już wnet połowę maja, że oba okręty, (wyglądające obecnie jak nowa kamienica bez drzwi, okien. pieców, podłóg itd.), trzeba wyposażyć w armaturę i przeprowadzić szereg prób, aby okręt nie utknął na wodzie o pięć mil morskich za Kronstadtem... Jeżeli z tem wszystkiem będą Rosyanie gotowi do końca sierpnia, to dokażą cudu!

A po końcu sierpnia dodajmy jeszcze 3 i pół miesiąca, to się przekonamy, że flota bałtycka zajedzie do Portu Artura akurat na samą wilię, jeżeli już nie w rocznicę wypowiedzenia wojny.

Do tego czasu Japończycy złożą już zwycięski pokłon swemu Budzie, lub też do cna wygłodzą Port Artura i schowają się za doskonałe wały.

To też na dziesięć szans, stawię 9 w zakład, że flota bałtycka nie wyjedzie z Kronstadtu!... chyba, że się Japończykom pośliznie noga pod Niuczwangiem i wojna rozciągnie się na dwa lata. Bądź co bądź, cały obecny hałas o flocie bałtyckiej to tylko czcza fanfaronada!

Czemuś poszedł nieboże
Aż nad japońskie morze,
Czemu dajesz wciąż nura
Aż gdzieś w porcie Artura?
— Chciałbym wrócić, nie mogę,
Togo złapał za nogę,
A nad Jalem Kuroki
Wlazł mi pod oba boki,
I wciąż do mnie psubratek
Strzela z lepszych armatek.
— Oj, Moskalu, Moskalu,
Tyle smutku i żalu,
Tyle siejesz rozpaczy,
Że aż duszy junaczej
Śnią się ognie i noże
Na twe carskie obroże...
— Oj, widzę ja, że w domu
Chodzi bunt pokryjomu,
Lecz mnie pycha rozpala
I wracać nie pozwala,
Bo w całej Europie
Patrzą się na mnie, chłopie...

itd. aż do najbliższych telegramów, kiedy generał Oku zjawi się niespodzianie i znowu Moskalom da w skórę. *Ille.*

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Na najbliższem posiedzeniu Akademii Umiejętności wygłosi prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz ze Lwowa wykład pt.: »O Wieczerzy Leonarda da Vinci«. Po wykładzie nastąpi rozstrzygnięcie konkursu im. Bieleckiego i obmyślenie tematu na ten konkurs na rok przyszły.

Obszerniejszy komitet wystawy metalowej ustalił jako termin otwarcia wystawy 15 czerwca. Budżet wystawy w wydatkach i dochodach obliczono na 48.600 kor.

Ministerstwo handlu wydało obwieszczenie, że w czasie od 21 sierpnia do 30 września wynalazki, wystawione na wystawie metalurgicznej w Krakowie, będą używały czasowego prawa patentu.

Z Nowego Sącza donosi nam nasz korespondent: W dalszym ciągu rozprawy p. Szufy przeciw skarbowi kolejowemu o odszkodowanie, z powodu katastrofy kolejowej między Nowym Sączem a Marcinkowicami, przesłuchano jako świadka profesora uniwersytetu dra Domańskiego, zaś jako znawców prof. dra Wachholza i dra Kupczyka z Krakowa. Stwierdzili kalectwo Szufy spowodowane katastrofą kolejową, że doznaje napadów, podobnych do epilepsyi i histerycznych i że zajmowanie się interesami byłoby mu pogorszyło chorobę. P. Szufa do dnia dzisiejszego czuje się ogólnie osłabiony, jest bardzo drażliwym, tak, że z błahej przyczyny drży na całem ciele i doznaje silnego zawrotu głowy.

Co do zdolności pana Szufy do pracy zawodowej, orzekli znawcy, że jak długo istnieje u niego skłonność do bicia serca, tak długo niezdolnym on jest do pracy.

Rozprawa trwa dalej.

Równocześnie rozpoczął się wczoraj 5. bm. dalszy ciąg drugiej rozprawy w sprawie Cypryana Kopacza, dozorcy przewodów telegraficznych z Limanowy przeciw skarbowi

kolejowemu o odszkodowanie spowodowane również tą samą katastrofą a wynoszące około 80.000 K. Powód staje w asystencyi dra Chodackiego, pozwany skarb kolejowy broni starszy radca prokuratoryi skarbu dr. Niewiadomski ze Lwowa. W tej sprawie zostali również powołani powyżej wymienieni profesorowie jako znawcy, którzy orzekli na korzyść powoda Kopacza.

Kopacz liczy lat 33, jest wysokiego wzrostu, silnej budowy ciała, służył przy wojsku, nigdy przedtem nie chorował, a wskutek tej katastrofy, po której dopiero po godzinie zdołano go odnaleźć i wydobyć z pod gruzów, doznał on w 18 miejscach uszkodzeń cielesnych, tak, że dziś chodzić musi o kulach. Pozwany Skarb kolejowy usiłuje uwolnić się od zapłaty Kopaczowi odszkodowania, powołując się na przepis ustawy, że urzędnicy i słudzy rządowi jadący koleją za legitymacyą bez biletu jazdy, w razie katastrofy, nie mają prawa do odszkodowania. Ponieważ zaś Kopacz, jako dozorca przewodów telegraficznych jechał wówczas również za legitymacyą bez biletu jazdy, zarzuca mu Skarb kolejowy, że nie ma prawa żądać odszkodowania.

Wskutek tego zarzutu pełnomocnik powoda dr. Chodacki prosił o odroczenie rozprawy na 3 miesiące, celem rozpatrzenia się, czy ten przepis nie został późniejszą ustawą uchylony na co trybunał zezwolił.

MAŁY FEJLETON.

BARRY PAIN.

Za zasłoną.

Śniło mi się, że widzę wielką, w jasnem świetle tonącą salę. W jednym jej kącie wisiała gruba, czarna zasłona. W sali tej bawiło się mnóstwo dzieci. Od czasu do czasu znikało jedno z nich za zasłoną, żadne jednakże z tych, które przeszły, nie wracało już.

Mała grupa, stojąca na uboczu, zwróciła moją uwagę. Dziewczynka o łagodnem spojrzeniu i dwaj chłopcy; jeden z nich brzydki, lecz zdradzający rozum, na pierwszy rzut oka, — drugi, który zdawał się być przygnębionym — ładny.

— Chciałbym wiedzieć — rzekł on — co się kryje po za tą zasłoną?

Dobra, mała dziewczynka odparła: — Dowiemy się o tem z pewnością w swoim czasie.

A brzydki mądry chłopiec rzekł: — Ja to wiem. Cała ta rzecz jest ogromnem matactwem. W chwili, gdy przestępujemy przez tę czarną zasłonę, przestajemy istnieć. Tam koniec nam i wszystkiemu. W tem cała rzecz, i wszystkie czarne zasłony świata nie zdołają mnie przestraszyć.

— Nie — rzekł — ładny chłopiec — zdaje mi się, że ty się mylisz. Co się mnie tyczy, to nie chciałbym nigdy przejść przez tę zasłonę. Jednakże wiem, że będę musiał przejść i mam niejako przeczucie tego co się po drugiej stronie dziać będzie. Bo nie wątpię wcale, że my tam coś znajdziemy.

— Tak, z pewnością — szybko dodała mała dobra dziewczynka, cieszę się bardzo, że i tyś o tem przekonany.

— Jednakże może — ciągnął dalej ładny chłopczyk — nie wyobrażamy sobie tego jednakowo. Przedstawiam sobie opustoszałą, niezamieszkałą okolicę. Słońce tam nigdy nie świeci i ostry wiatr wyje. W nocy zaś ziemia zieje ognistymi językami. A wszystkie krzywdy wyrządzone świeżo wracają do naszej pamięci i przypominamy sobie każdy zły uczynek tak dokładnie, jak gdyby się to wszystko dopiero wczoraj stało. I są to okropne katusze, które nigdy nie ustają — nigdy!

Brzydki, mądry chłopiec rzekł tylko z pogardą: — Bzdurstwo!

Mała zaś i dobra dziewczynka głęboko westchnęła i lekko położyła swą rękę na ramieniu ładnego chłopczyka.

— Nie — rzekła — nie mów tak. To zanadto straszne. Zresztą jestem tak bardzo, tak zupełnie przekonana, że nas coś innego po za tą zasłoną czeka.

— I jakąż bajkę możesz nam o tem opowiedzieć? — zapytał brzydki chłopczyk.

— Żadną bajkę — odparła — tylko prawdę. Ja w to wierzę. Wiem to nawet tak pewnie jak to, że tu teraz stoję.

— Dalej — rzekł brzydki chłopiec, śmiejąc się sarkastycznie.

Dziewczynka podniosła do góry oczy pałające w zachwycie.

— Tam, za tą zasłoną — rzekła — będziemy zupełnie szczęśliwi, tak szczęśliwi, jak nigdy przedtem. Tam zapomnimy o wszystkich krzywdach o wszystkich naszych grzechach.

— A jakiż grzech tyś już popełniła? — zapytał brzydki chłopczyk.

— Wiek, ach wiek!

— Bzdurstwo — rzekł znów chłopczyk. — Możesz mówić dalej!

— Przedstawiam sobie przecudny ogród, jaśniejący światłem, nam dotąd nieznanem, i pełen tysięcy, słodko woniejących róż i lilij, które nigdy nie więdną. Tam, ani jeść, ani pić, ani pracować, ani się bawić nie będziemy. Myśli nasze przepełnione będą wzniosłością i dźwiękami niebiańskiej muzyki, a nawet ciała nasze przeistoczone i piękniejsze...

Później śniło mi się, że tych troje dzieci razem przeszło przez czarną zasłonę.

Brzydki chłopiec śmiał się; ładny zaś krzyknął z przestrachu. Tylko dziewczynka nie odezwała się wcale. Ręce jej były złożone, a twarz jaśniała wyrazem nadziemskiej szczęśliwości. Podążyłem za nimi.

A po za tą czarną zasłoną znajdowała się sala zupełnie taka, jak ta, którą właśnie opuściliśmy.

I tam również bawiły się dzieci.

— Dziwna rzecz — rzekł brzydki chłopczyk.

— Ach jaka ulga — rzekł ładny chłopiec.

— A więc to przecież tylko bajka była — rzekła dziewczynka i poczęła płakać.

Po chwili jednakże nic, zupełnie nic już nie wiedzieli co poprzednio zaszło. A ładny chłopczyk znów patrzał na grubą, czarną zasłonę, przez którą właśnie przeszli i rzekł:

— Chciałbym wiedzieć — co się za tą zasłoną dzieje?

Mała, dobra dziewczynka odparła: — Dowiemy się o tem z pewnością w swoim czasie.

A gdy rozmowa i w dalszym ciągu zupełnie tak jak przedtem się toczyła, pomyślałem sobie, że termin ten mógłby przedłużyć się w nieskończoność — i zbudziłem się.

Przeł. *Lola Katznerówna.*

Pomsta.

I za mną przemówi los, który stubramną
Świątynię twego serca okrąża tajemniczo...
I za mną!

W popłochu chwile, godziny uchodzą — dnie
[siebie liczą
I dziwią się, że już tyle
Przeszło ich między mną, a tobą —
Dnie, godziny, chwile!

Każda marzyła, że rozkwitnie róż ozdobą,

M. de Vogüé. 61)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

»Złączyć się ona musi, ażeby odpowiedzieć powszechnemu życzeniu. Pańskie przesądy partyjne walczą jeszcze z rzeczywistością. Twierdzisz pan, że naród amerykański nie jest jeszcze dość dojrzałym na ten związek ścisły, w którym spełnić się ma nasze wielkie wspólne przeznaczenie. Ubliżasz pan zdrowemu zmysłowi tego narodu. Oczy jego zwrócą się ku światłości: rozjaśnia ona już nasze oczy angielskie, skoro tylko spoglądają na świat z inteligencyą pozytywną przyszłości.

»Jakżeby one widzieć nie miały tego, co ognistemi głoskami wypisane jest we wszystkich faktach historycznych, jakie świeżo mamy w pamięci! Pod flagą anglosaksońską żyje i pracuje trzecia część ludzi rasy białej, połowa kolorowych, zamieszkałych na ziemi. Omotaliśmy ich siecią naszych kablów, otoczyliśmy ich kołem elektrycznem, po którem przebiegają nasze myśli. Jesteśmy najwyższymi stróżami dróg wodnych. Posiadamy wszystkie zbiorniki złota, oprócz Syberyi. Stworzyliśmy największą sumę siły zorganizowanej, jaką tylko rozporządzać może jedna rasa; zgrupowaliśmy wszystkie środki czynności ludzkich, dążących do określonego celu.

»Nasza potęga materyalna słabą jest jednak, wobec naszej potęgi moralnej. Według głębokiego zdania Wiza jesteśmy przedstawicielami misyi ewangielicznej. Gladstone wyrażał inaczej tę samą prawdę, mówiąc: »Rasa nasza może żądać praw utworzenia niejako wszechświatowego Kościoła politycznego.

»W jedności tego obywatelskiego Kościoła znikają różnice bezwartościowe sekt, ustrojów społecznych, interesów odmiennych. Daje on ludziom pojęcie żywego Boga, spaczone wszędzie przez brutalne przesady, daje im sprawiedliwość, wolność, porządek i dobrobyt. Według pana, człowieku małej wiary, antagonizm interesów nie da się zniweczyć: czy sądzisz, że fakt ten może porzywać silne węzły wspólności pochodzenia, języka, zmysłu politycznego, uczuć religijnych? Od Edynburga do San-Francisco, od Kaplandu do Syndneju, czyż nie jesteśmy wszyscy, w jednakim stopniu, synami Biblii i »Magna Carty« Shakespeare'a i Cromwella? Spojrzyj na świat nowoczesny: wszystkie wysiłki obecnie pchają ku zjednoczeniu raz jednakiego pochodzenia, jednym mówiących językiem. I najżywotniejsza miałażby się wyłamać z pod tego prawa? Powiadasz pan, że to dalekie mrzonki jeszcze? Powtórzę ci to, co Russel-Lowell napisał do Steada w liście, poruszającym tenże sam temat: »Wszystko najlepsze, co dziś mamy, wzięło swój początek w mrzonkach«.

»Ale zjednoczenie nie jest mrzonką: jest faktem, który urzeczywistni się wkrótce. Czy przypominasz sobie, ową mowę do studentów w Glazgowie, w której lord Rosebery wywoływał wspaniały obraz tego, co byćby mogło? Wędrówka za morza największego pana i władcy, największej floty, najczcigodniejszego rządu wszechświata, emigrującego uroczyście na inną półkulę z radością oczekiwanego przez świat młodszy. Anglia pozostanie relikwią historyczną, przednią strażą Nowego Świata w Europie.

A jednak, dzień każdy napróżno spoglądał ku
[tobie z za krat
I schodząc, padał z szelestem, jak suche
[badyle,
Na których nie zakraśniał kwiat!

I za mną przemówi los, który stubramną
Świątynię twego serca okrąża tajemniczo...
I za mną!

Przemówi głosem, którego żadne głosy nie
[przekrzyczą;
Przemówi, wiodąc w bramę przez nikogo
[nietkniętą —
I nastanie w świątyni: wielkie święto.

Zedrę zasłonę
Broniącą zazdrośnie jej wnętrzy;
Badyle oczekiwań zawiędłe, wysuszone,
Do gruntu wykorzenię
I zbiorę w stos, a kiedy stos się spiętrzy,
Na ołtarzu tych piersi złożę zeń całopalenie.

Wówczas, przez dym ofiarny, co nas otoczy,
Wpiję się oczyma w twoje oczy,
Wgryzę się zębami w różowe, wonne,
[młode
Pieszczone ciało —
I zgniotę je, jak soczystą jagodę...
Aż jagoda spłynie słodką strugą
Na to wszystko co mnie pożerało
Tak bezlitośnie, tak bez ustanku, tak
[długo!...
Kazimierz Pręcki.

Nasz fejleton.

W przyszłym tygodniu rozpoczniemy w fejletonie „Dnia“ **druk oryginalnej powieści, pióra p. Juliusza Nowakowskiego,** inspektora szkół ludowych i znanego pracownika na niwie publicystyczno pedagogicznej pt. „Na ofiarnym stosie“. Powieść ta, osnuta na tle życia nauczycieli w Galicyi, obudzi jak sądzimy, zarówno swoją zajmującą treścią, jak i barwną formą żywe zainteresowanie wśród naszych Sz. Czytelników.

Pielgrzymka polska w Watykanie.

Odpowiedź Papieża na odczytany przez hr. Badeniego adres, który wczoraj podaliśmy była bardzo serdeczna i dobrotliwa. Papież, jak donosi kor. »Gaz. Nar.« wyraził radość z powodu przywiązania narodu polskiego do Kościoła. Nazwał Kościół polski — *ecclesia militans* i zaznaczywszy, iż znane mu są wielkie zasługi, jakie Polska oddała Kościołowi, omawiał dalej nieszczęścia narodu polskiego, z którym żywo współczuje, zagrzewał do wytrwałości, a potem błogosławił całemu narodowi polskiemu, zapewniając, iż Polacy znajdą zawsze silną obronę i ostoję w Kościele. Papież udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym, ich rodzinom i całemu narodowi polskiemu.

Z kolei przedstawił ks. arcybiskup Bilczewski Papieżowi wybitniejszych przedstawicieli Polonii: księżnę Leonową Sapieżynę, ks. Radziwiłłowę, Mieczysławowę hr. Pinińską, hrabinę Przeździecką, hrabiego i hrabinę Augustów Dzieduszyckich, hr. Wolańską, hrabiego i hrabinę Tyszkiewiczów, Waleryę hr. Borkowską, p. Leonię Horodyską, p. Jadwigę Micewską, St. hr. Tarnowskiego, posła dr. Włodzimierza Kozłowskiego, Jerzego hr. Mycielskiego, p. Zenobię Polanowską, p. Rozwadowską, p. Kazimierza Hordyskiego z małżonką, r. dw. Ignacego Dembowskiego, p. Ignacego Skrzyńskiego, posła Jerzego hr. Baworowskiego, Adama i Aleksandra Skrzyńskich, prof. Roszkowskiego, p. Darowskiego, p. Pogorskiego, hr. Przeździeckiego, Kazimierza i Maryę Gorskich, hr. Platera, hr. z Sobańskich Platerową, Jana hr. Tarnowskiego i innych.

Papież bardzo wiele osób zaszczycał rozmową, był bardzo ożywionym. Podczas posłuchania wydobył raz z kieszeni srebrną, skromną tabakierkę, pamiątkę z lat młodych i zażył tabaki, innym razem wyjął białe etui i założył na oczy złote okulary. Osobliwie serdecznym okazał się Papież wobec polskich włościan mazurów i wobec hucułów; uśmiechał się do każdego z wielką dobrocią i serdecznością. Wielkiemi pochwałami zaszczycił Papież biskupów polskich.

Po audyencyi w sali geograficznej, część pielgrzymów z biskupami i hr. Badenim na czele udała się do salonów Borgia, które zajmuje obecnie sekretarz stanu kardynał Don Merry del Val. Hr. Badeni polecił lud polski pieczy ks. kardynała, ten zaś w słowach, jak najgorętszych zapewniał obecnych o miłości Ojca św. ku narodowi polskiemu, o serdecznej pieczy Papieża względem Polaków. Podobnie też ks. sekretarz stanu wyrażał się z wielkiemi pochwałami o naszym narodzie. Pierwszym kapłanem, z którym się zetknął przy objęciu swego wysokiego urzędu, był kapłan polski, monsignore Zaleski. Ten był — jak się ks. kardynał wyraził — jego szczerym przyjacielem. Po przedstawieniach i miłych rozmowach, pożegnał pielgrzymów kard. Merry del Val polskiemi słowy: »Deń dobry!«

Ekonomista.

W interesie chmielarzy i browarników. Brak wszelkiej styczności pomiędzy właścicielami chmielarni w kraju naszym a konsumentami chmielu, powoduje bardzo często fluktuacye cen chmielu i bywa przyczyną zawierania interesów, że się tak wyrazimy, „na ślepo“. Pragnąc złemu zaradzić, rozpoczynamy w naszym „Ekonomiście“ ogłaszanie doniesień targowych, z Zatcu (Saaz) Norymbergii, Londynu i New Yorku, prócz tego, z każdorazowego stanu zasiewów w kraju naszym, jakoteż zagranicą. Niemniej służymy każdego czasu bezinteresownie fachowemi odpowiedziami na wszelkie zapytania, wchodzące w zakres chmielnictwa i browarnictwa, a w nagłych wypadkach na zapytanie telegraficzne odpowiadamy również telegraficznie, za zwrotem tylko kosztów depeszy. Zadaniem naszem jest: 1) Utrzymanie w ciągłej ewidencyi konjuktur handlowych producentów chmielu, jakoteż piwowarów, 2) Ustalenie cen i normowanie ich w stosunku do wartości danego towaru. 3) Zbliżenie konsumenta do producenta. W nadziei, że producenci nasi, jakoteż piwowarny przemysł, w dobrze zrozumianym własnym interesie usiłowania nasze w tym kierunku zechcą popierać, polecamy się ich łaskawym względom.

Skala szkodliwości alkoholu. Paryzka „Academie de Medicine“ ogłasza bardzo interesujące dane dra Baudrana o stopniu szkodliwości różnych trunków dla organizmu. Kolońska woda 2524, „Pipermint“ 2425, Meliss 2328, Absynt 1850, Kminkowa 1834, Chartreuse 1149, Curaço 1096, Chery Brandy 1059, Śliwkowa essencya 1046, Wermuth 499, Pomard (Burgund) 350, Pontet-Carnet (Burgund) 327, Baurdeaux biały 287, Baurdeaux czerwony 282, Piwo 156.

Obecna sytuacya chmielowa w kraju. Wiadomo, że w ubiegłym roku był w Zatcu wielki nieurodzaj, przez co ceny podskoczyły w bardzo krótkim czasie od 100 do 240 K. za 50 kilo. I w tym roku spodziewać się można tam nieurodzaju, bo sadzonki są w znacznej części nadpsute, nie należy więc spieszyć się ze sprzedażą. Po chwilowej stagnacyi ruch obecnie znowu się rozpoczyna i płacą w Galicyi za nowy chmiel po 140 K za 50 kilo.

Najważniejszem zadaniem producentów galicyjskich byłoby wyrobienie sobie marki dla chmielu naszego, na targach światowych, aby usunąć tę niesłychaną krzywdę, jaka się nam dzieje, że chmiel galicyjski jest o wiele tańszy, niż Zatecki, jak n. p. w przeszłym roku był o 160 K za 50 kilo tańszy przy największej *haussie*, jak zatecki. Wspólna akcya galicyjskich producentów chmielu byłaby bardzo na czasie, zwłaszcza teraz, gdy przy spodziewanym nieurodzaju w Zatcu, moglibyśmy światu pokazać, że nasz produkt, całkiem zastąpić może zatecki, a piwowarzy nasi, oszczędziliby sobie pieniądze wydawane z powodu przesądu, że bez zateckiego chmielu, nie można piwa warzyć. Przecież, najlepsze browary w Bawaryi, Anglii i Ameryce używają galicyjskiego chmielu do warzenia. Bawarscy kupcy co roku zakupują prawie całą naszą produkcyę pośrednio i bezpośrednio na targu w Zatcu. Anglia i Ameryka już się wyemancypowały z pod wpływu zateckiego chmielu, eksport zatecki ustał do tych państw, a przecież każdy wie, że produkcya piwa tam się od 5 lat podwoiła, a w Galicyi upadła.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste. Metropolita hr. Szeptycki wyjechał na wizytacyę kanoniczną w powiat przemyślański.

Marszałek kraju hr. Stanisław Badeni przybył dziś, jak nam telegrafują z Rzymu do Wiednia.

Odznaczenia. Cesarz zamianował dyrektora kancelaryi gabinetowej Franciszka Schiessla, kawalerem orderu złotego runa.

Cesarz nadał żonie Następcy tronu, z domu hrabiance Chottek tytuł „Herzogin“ z predykatem „Hoheit.“

Z Uniwersytetu. P. Aleksander Lauer, otrzymał wczoraj na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ze sfer adwokackich. Substytutem adwokata dr. Herzla Fischlera, który się przenosi z Rzeszowa do Tarnowa, zamianowała krakowska Izba adwokatów dr. Wilhelma Hochfelda w Rzeszowie.

Ślub Sienkiewicza. Wczoraj o godzinie 7 wieczór w kościele panien Kanoniczek w Warszawie ks. prałat Wcześniak w asystencyi ks. kanonika Chełmickiego i ks. prałata Załuskowskiego pobłogosławił związek małżeński, zawarty między Henrykiem Sienkiewiczem a panną Maryą Babską, Kanoniczką. Na obrzędzie ślubnym obecni byli tylko członkowie najbliższej rodziny obojga nowożeńców i panny Kanoniczki. O godzinie w pół do dwunastej wieczór odjechał Sienkiewicz z żoną do Wiednia.

Pomnik Mickiewicza. W poniedziałek 9. b. m. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie obszerniejszego komitetu pomnikowego. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej akcyi, ustalenie terminu odsłonięcia pomnika oraz plan dalszych prac.

Gdyby który z pp. członków komitetu spe-

W Kawiarni i restauracyi
„POLONIA“
ul. Sykstuska l. 29.

Z dniem 1 maja został otwarty ogród „POLONIA“ ul. Sykstuska l. 29. z największym komfortem urządzony, elektrycznie oświetlony, kuchnia domowa. Codziennie koncert muzyki wojskowej bez względu na pogodę od 5 popołudniu do 12 w nocy.

cyalnego zawiadomienia nie otrzymał, zechce niniejsze ogłoszenie uważać jako takie i przyjść na posiedzenie, na którem wiele ważnych spraw zostanie omówionych.

Z banku hipotecznego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej banku hipotecznego kooptowano Stanisława hr. Mycielskiego z Borynicz na członka Rady nadzorczej.

Strejk malarzy i lakierników rozpocznie się we wtorek rano. W poniedziałek wieczorem obradować będzie w tej sprawie zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet kierujący akcyą cennikową do wielkiej sali w pasarzu Mikolascha. Porządek dzienny zgromadzenia opiewa:

1) Stosunki w zawodzie malarskim i lakierniczym; 2) Wnioski.

Ze względu na to, że pracodawcy nie dali na memoryał robotników żadnej odpowiedzi, zapadnie uchwała przystąpienia do strejku, który się rozpocznie we wtorek rano.

Klub rolników zawiązał się we Lwowie.

Komisya budżetowa zebrała się wczoraj wieczorem w ratuszu dla wstępnych narad nad budżetem na rok 1905. Posiedzeniu przewodniczył dr. Maryański. Obecni byli członkowie prezydyum miasta, kilkunastu radnych i reprezentanci magistratu. Toczyła się ogólna dyskusya na temat nowych źródeł dochodów, wznowiono więc żądania co do podatku od fortepianów, od rowerów, od biletów kolejowych i wstępu na widowiska, o odszkodowanie za kosztowny poruczony zakres działania, za utrzymywanie gościńców rządowych w mieście, za nadmierne wydatki na szkolnictwo. Poruszono też wdrożoną już zresztą akcyę o przyczynienie się funduszu krajowego do kosztów budowy miejskiego muzeum przemysłowego, które pochłonęło ze skarbca gminy przeszło 700.000 K.

Dr. Gerstman uczynił wniosek zredukowania personalu urzędniczego i nauczycielskiego, jakoteż zniżenia płac urzędników i nauczycieli, sądzi bowiem, że gmina wydaje około 200.000 K. za dużo na siły administracyjne i nauczycielskie.

Dr. Reiss poruszył sprawę opustu dla właścicieli realności przy podatku domowoczynszowym (rządowym), z tytułu kosztów administracyi i konserwacyi; obecnie władze skarbowe potrącają 15% z należnego podatku, tytułem owego opustu; gdyby więc gmina lwowska wyjednała podwyższenie tego opustu np. 25%, mogłyby potanieć pomieszkania, a wówczas gmina mogłaby podnieść nieco grosz czynszowy, nie przeciążając w ten sposób bynajmniej ani lokatora, ani właściciela domu.

Podniesiono dalej między innemi potrzebę wyjednania u rządu zniżenia czynszu dzierżawnego, jaki gmina opłaca za dzierżawę akcyzy państwowej, a który obecnie wynosi 820.000 koron.

Poruszono również kwestyę zakładu zastawniczego i pogrzebowego, miejskiej piekarni, podatku od spadków itd.

Celem dostarczenia miastu dobrych bruków, chodników, dróg, kanałów, omnibusów, radził p. Śliwiński zachęcać kapitały zagraniczne do objęcia w przedsiębiorstwo tych dostaw za opłatę annuitetów.

Nad temi wszystkiemi sprawami ma się jak najprędzej zastanowić magistrat i przygotować wnioski, ma on dalej wygotować potrzebne petycye do kraju i rządu, a projekt budżetu przedłożyć komisyi budżetowej do końca września br.

Na tem na razie komisya budżetowa ukończyła swą pracę.

Ankieta w sprawie reformy śledztwa karnego, obradowała wczoraj w dalszym ciągu pod przewodnictwem prezydenta Ekse. dr. Tchorznickiego. Pierwszy z mowców, dr. Dwernicki żalił się, że dochodzenia przedwstępne przeciągają się zazwyczaj zbytnio i wskutek tego bywa nadużywany areszt śledczy. Wywody mowcy poparł dr. Sumper-Sołański, poczem zabrał głos radca Łuczkiewicz, który i ze swej strony przyznał, że często areszt śledczy jest zbytecznym, lecz winnym tu jest tekst ustawowy. Zgodził się również na to, że w interesie sprawiedliwości należałoby rozszerzyć uprawnienia obrońców.

Niezwykłe wrażenie wywarło na obecnych świetne przemówienie dr. Aszkenazego. Wyraził on na wstępie zapatrywanie, że treść ustawy jest dla wymiaru sprawiedliwości mniej ważną, niż duch panujący w korporacyach, powołanych do wymiaru sprawiedliwości. A w dzisiejszem sądownictwie wieje wyraźnie duch policyjny i biurokratyczny. Stąd też pochodzi dążenie w społeczeństwie do reformy procedury karnej. Następnie nakreślił mowca obowiązki sędziego, który ma równoważyć w sobie wpływ prokuratora i obrońcy. Zgodnie z poprzedniemi mowcami twierdzi dr. Aszkenaze, że dochodzenia przedwstępne są zbyt rozwlekłe i że areszty śledcze są zbyt często stosowane.

Przemówienie dr. Aszkenazego, pełne głębokich myśli, nagrodzili słuchacze gorącymi oklaskami.

Następne posiedzenie ankiety naznaczono zostało na najbliższy wtorek.

Podwyższenie grosza czynszowego było wczoraj przedmiotem obrad zgromadzenia obywateli lwowskich. Wśród długiej, a niezwykle ożywionej dyskusyi, poddano ostrej krytyce obecną gospodarkę gminną i podniesiono między innemi, że uchwalona podwyżka grosza czynszowego pozbawioną jest prawnej podstawy, albowiem stoi w sprzeczności z obowiązującym statutem gminnym. W toku dyskusyi napiętnowano słowami pełnemi oburzenia wyzysk niektórych właścicieli realności, którzy na samą wiadomość o nastąpić mającem podwyższeniu grosza czynszowego podwyższyli czynsze do wysokości nie pozostającej w żadnym stosunku z zamierzoną podwyżką podatku czynszowego. W końcu na wniosek p. W. Chajesa, wybrano komisyę, która imieniem obywateli ma wnieść protest przeciwko podwyższeniu podatku czynszowego. Do komisyi tej wybrano pp.: Babonia, Chajesa, Drągowskiego, dr. Gargasa, Tadeusza Górskiego, Hudeca, Janowicza, Al. Lewickiego, Laskownickiego, Loewenhecka, Łukawskiego, Mazura, Popławskiego i Webersfelda.

Niedoszłe walne zgromadzenie. Na dziś rano zwołane zostało walne zgromadzenie członków Towarzystwa gal. Kasy oszczędności, nie doszło ono jednak do skutku z powodu braku statutem wymaganego kompletu. Przybyło na zgromadzenie tylko 23 członków podczas, gdy wedle brzmienia statutu do ważności uchwał potrzebnych jest 31 członków. Jest to od czasu istnienia Towarzystwa gal. Kasy oszczędności pierwszy wypadek, ażeby zgromadzenie z powodu braku kompletu nie doszło do skutku.

Ankieta aptekarska. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety aptekarskiej zabierali głos zastępcy Izb lekarskich, Związku Kas chorych w Wiedniu i weterynarze. Rzeczoznawcy ci oświadczyli się co do studyów za tymczasowem zatrzymaniem obecnych przepisów. W sprawie spoczynku niedzielnego większość wyraziła taką samą opinię, jak na poprzedniem posiedzeniu zastępcy właścicieli aptek.

Mowcy orzekli, że dla otwarcia nowych aptek nie powinna być rozstrzygającą wyłącznie liczba mieszkańców, ale powinny być przytem uwzględnione istniejące już apteki domowe.

Tylko niektórzy byli za uwzględnieniem samej liczby mieszkańców. Lekarze domagali się jak najostrzejszego karania aptekarza, który ordynuje w aptece.

W przeciwieństwie do przesłuchanych dotąd biegłych, zastępca związku Kas chorych oświadczył, że Kasom chorych i stowarzyszeniom powinno być pozwolone otwieranie aptek bezwarunkowo, gdzie tylko jest potrzeba. Mowca wskazując na wzrost cen lekarstw, żąda poparcia aptek Kas chorych. Nowe apteki powinny być oddawane w drodze konkursu, przyczem rozstrzygać ma komisya, w której i farmaceuci mają zastępców.

Na podstawie zaproponowanego terna bez prawa rekursu, miałaby ta komisya nadać aptekę. Każdy farmaceuta, który jest w możności prowadzić samoistnie aptekę, ma być uprawniony do starania się o aptekę. Paragrafy ustawy karnej, dotyczące aptekarstwa, są już przestarzałe i powinny uledz zmianie. Dziś dalszy ciąg ankiety.

Trzy nowe wozy kolei elektrycznej odebrała wczoraj komisya składająca się z przedstawicieli ministerstwa kolejowego, generalnej inspekcyi austryackich kolei i gminy miasta Lwowa. Nowe te wozy wykonane zostały w fabryce sanockiej. Obecnie posiada lwowska kolej elektryczna 32 wozy zwykłe i 2 letnie.

Koszary. Komisya, złożona z reprezentantów wojskowości i gminy m. Lwowa, zatwierdziła plany na budowę koszar dla 3 pułku trenu, które mają stanąć między ul. Inwalidów a Arciszewskiego kosztem 300.000 koron. Po zatwierdzeniu tych planów, rozpisze magistrat licytacyę na budowę koszar.

Emigracya zarobkowa. W sprawie emigracyi zarobkowej do Niemiec wydał ruski ordynaryat metropolitalny we Lwowie rozporządzenie do duchowieństwa, wzywające je, aby badało, czy udający się na robotę parafianie mają należyte kontrakty ze swoimi pracodawcami.

Nieszczęśliwy wypadek. Z rusztowania nowo budującej się kamienicy przy ul. św. Józefa, spadł dziś przedpołudniem robotnik Paweł Nakoneczny tak nieszczęśliwie, że złamał sobie mostek.

Nieszczęśliwą ofiarę wypadku, odstawiło pogotowie ratunkowe po pierwszem zaopatrzeniu do szpitala powszechnego.

Schwytanie mordercy. Niejaki Józef Barzek vel Barzak dokonał w roku 1901 w Śmichowie w Czechach morderstwa na osobie żony odlewacza fabryki żelaza, Schubertowej. Sąd przysięgłych w Pradze, przed którym stanął jako oskarżony o to morderstwo uwolnił go, ze względu na pewne zboczenie umysłowe oskarżonego. Barzek został w następstwie oddany do praskiego zakładu dla obłąkanych, skąd jednak uciekł 9 sier. w r. 1903. Niewiadomym sposobem dostał się Barzek do Lwowa. Tu przebywał jakiś czas, aż go znowu oskarżono o oszustwo. I we Lwowie jednak oddano go do tutejszego szpitala powszechnego, gdyż Barzek zdradzał anormalny stan umysłowy.

Barzek, po miesiącu, ze szpitala powszechnego znowu zdołał uciec i przychwycono go dopiero w Podwołoczyskach, skąd go z powrotem odstawiono do Lwowa.

Barzek ulokowany w szpitalu powszechnym zdołał po trzeci raz uciec z niego onegdaj.

Dezerter. Niejaki Hersch Barth, infanterzysta w rezerwie pp. 80 zbiegł do Ameryki.

Zginęła bez śladu Marya Kuśnierz, czteroletnia córeczka Wiktoryi Kuśnierz, ubrana w jasną barchanową sukienkę i czarny fartuszek.

Dziś i codziennie

Koncert muzyki wojskowej w Restauracyi LUBINA DIENSTLA

początek o godzinie 7-mej

Lwów, Pasaż Mikolascha.

Zguba. Teresa z hr. Potockich Pogórska, przebywająca czasowo we Lwowie, w hotelu Imperial zgubiła książkę do nabożeństwa, z wybitym na oprawie skórkowej herbem Potockich i portmonetką, z kwotą około 100 kor.

Znaleziono na placu Zbożowym paczkę paszportów 63 batalionu obrony krajowej.

W wieczorku wokalno-muzykalnym na dochód Techn. Koła T. S. L., który odbędzie się dnia 11 bm. w auli politechnicznej, przyjęły łaskawie współudział ucz. p. Z. Kozłowskiej i N. Niementowskiej, oraz p. Gąsiowski i Tech. Koło mandolinistów.

Bilety wcześniej nabyć można w sklepie WPana K. Lewickiego, plac Maryacki.

Od ręki.

Perła gruźlicy.

Nasze kasztany bulwarowe wdziały już swoje pióropusze generalskie; nasze miejskie sady czuprynki swe wiośniane śnieżystym puchem kwiecia przyprószyły; nawet staruszek zgrzybiały, nasz Łyczakowski cmentarz, wdział swój zielony, koronacyjny płaszcz królewski — i żywiej oddychamy i, pół tęsknie uśmiechnięci, udajemy zdrowych, my, suchotniki Boże, zamknięte na całe życie w tej perle austryackiej gruźlicy, we Lwowie...

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Tadeusz Sas Hordyński, starszy radca skarbu l. 59. — Stanisław Jawecki, żołnierz wojsk polskich z r. 1863/4, podurzędnik kolei państwowych l. 59. — Bronisław Matwijów, towarzysz sztuki drukarskiej l. 23.

W Czerniowcach: Franciszek Krzyżanowski, aptekarz, długoletni prezes bukowińskiej Izby aptekarskiej lat 70.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Komitet wykonawczy niemieckich stronnictw odbył dziś w południe posiedzenie, na którem omawiano położenie polityczne, nie powzięto jednak żadnej uchwały. Niemieckie stronnictwa, zastąpione w komitecie wykonawczym, mają we wtorek, każde osobno, odbyć posiedzenia celem omówienia sytuacyi.

Sprawa posła Walewskiego w Kole polskiem.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Koło polskie zebrało się dziś w południe na naradę w sprawie posła Walewskiego. Po obszernej dyskusyi, ogłoszonej za tajną, przyjęto następujące wnioski komisyi, dla tej sprawy wybranej:

W pozwie, wniesionym przez posła dra Jana Walewskiego, przeciwko spółce akcyjnej przemysłu drzewnego p. Ludwika Poppera, znajdują się twierdzenia, które dają podstawę do wniosków, ubliżających w wysokim stopniu stanowisku poselskiemu p. Walewskiego, a przedewszystkiem: 1) że p. Walewski odstąpiwszy swoje pretensye, nabyte w drodze publicznej licytacyi z kontraktu o wyrąb drzewa, jednej osobie, odstąpił je następnie drugiej osobie, zobowiązując się podjąć w ministerstwie kroki, celem nie zatwierdzenia pierwszej cesyi; 2) że p. Walewski podjął się interwencyi, celem wyjednania u władz odpisania należytości od kontraktu, w kwocie 35.000 koron, zapewniając sobie część, a mianowicie połowę tej należytości.

Poseł Walewski oświadczył w obec komisyi, że: 1) upoważniwszy adwokata dra Ottona Frischauera do zawarcia ugody z przeciwną stroną, względnie do wytoczenia procesu — na ułożenie skargi w powyższych punktach nie ma żadnego wpływu, a o treści pozwu dowiedział się dopiero dnia 8. marca 1904 po wniesieniu pisemnej obrony do sądu; 2) że fakty powyższe i wszystkie inne okoliczności przeciw niemu podnoszone w toku procesu, mają się całkiem inaczej i że zupełna jego niewinność wykonana zostanie w dalszym ciągu procesu cywilnego i karnego, że w szczególności pretensya jego do połowy odpisanej należytości w kwocie 35.000 K nie należy się mu z tytułu starań, a odpisanie tej należytości, lecz z tytułu rozliczenia, które między nim, a stroną nastąpiło i że jego interwencya przyczyniła się tylko do przyspieszenia zresztą niewątpliwego załatwienia tej sprawy.

Dr. Otto Frischauer, przesłuchany przez komisyę dnia 5. maja b. r. zeznał, że w grudniu 1903 otrzymał od dra Walewskiego zlecenie załatwienia spornej jego sprawy z Towarzystwem akcyjnem przemysłu drzewnego L. Poppera w pierwszym rzędzie w drodze ugody, ewentualnie zaś w drodze procesu. Gdy jego usiłowania zgodnego załatwienia tej sprawy nie powiodły się, przystąpił do drogi sądowej i napisał skargę na podstawie informacyj, otrzymanych swego czasu od posła Walewskiego i Michała Fischera, bar. Poppera i innych osób, w nieobecności dra Walewskiego, według swej najlepszej wiary i wniósł do sądu, nie posyłając jej wcale p. Walewskiemu. Treść skargi zakomunikował w marcu b. r. p. Walewskiemu, który remonstrował u niego przeciw wciągnięciu niektórych osób z Koła polskiego do motywów skargi. Dr. Frischauer wyznał otwarcie, że uwagi te i inne zamieścił w skardze z własnej inicyatywy i dopiero teraz przyszedł do przekonania, że niektóre uwagi w pozwie mogą działalność jego klienta, jako posła przedstawić w fałszywem świetle. Skargę napisał, licząc na dojście ugody do skutku, gdyż mógł jeszcze w czasie rozprawy co potrzeba uzupełnić i sprostować.

Z własnej inicyatywy i bez upoważnienia wspomniał o stosunkach i wpływie swego klienta, aby żądanie skargi tem silniej uzasadnić, chociaż wiedział dokładnie, że poseł Walewski i jego wspólnicy w drodze publicznej licytacyi, jako najwyżej ofiarujący kontrakt drzewny z ministerstwem rolnictwa zawarli. Także stornowanie należytości prawnej, w kwocie 35000 koron przyszło do skutku całkiem prawnie i w tym celu nie potrzeba było żadnych, szczególnych wpływów. Chodziło tylko o przyspieszenie sprawy. W czasie sądowej rozprawy nie odczytywano skargi, skoro wyrok doręczono na piśmie, nie miał ani dr. Fischauer ani Walewski możności stwierdzenia nieprawdziwych twierdzeń, zawartych w motywach wyroku.

Natomiast stwierdzone zostało, że p. Walewski otrzymawszy 8. marca tekst pozwu i obrony, — przeciw twierdzeniom pozwu, na których opierały się zarzuty, nie remonstrował i nie zażądał odpowiednich zmian przed rozprawą ustną ani też w toku procesu.

Wobec tego, że ta sprawa może być tylko w drodze toczącego się procesu cywilnego i karnego wszechstronnie wyjaśniona, a komisya Koła polskiego nie rozporządza takimi środkami zbadania materyalnej prawdy, jakie służą sądowi nie może przesądzać wyroku, czyni komisya następujące wnioski:

»Koło polskie po 1) odracza swą ostateczną decyzyę do rozstrzygnięcia tej sprawy przez sąd; po 2) skoro jednak z przedstawionego stanu rzeczy i ze zbadania dotychczasowego materyału niewątpliwie wynika, że zarzuty, podniesione przeciw p. Walewskiemu są bardzo poważnej natury, Koło polskie uchwala:

Poseł Walewski aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez sądy i do zupełnego odparcia owych zarzutów ma się z Koła polskiego usunąć 7. maja 1904. Dawid Abrahamowicz, Garapich, Bobrzyński, Grek, Głąbiński.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Fałszerstwo bankontów.

Rzeszów. (Tel, wł. »Dnia«) Policya tutejsza odkryła wielkie fałszerstwo banknotów. Dwóch mężczyzn, którzy przybyli z Krakowa, miało puścić w obieg fałszywych banknotów na 6000 koron. Obaj już znikli z Rzeszowa. Policya rozpoczęła energiczne poszukiwania. Bliższych szczegółów z powodu ścisłej tajemnicy urzędowej, na razie brak.

Wydalenie 50.000 robotników budowlanych w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Majstrowie budowniczy i kamieniarscy uchwalili wydalić robotników, ponieważ stawiają oni nowe żądania. Wydalenie to dotyczy 50.000 robotników budowlanych.

Aresztowanie oszustek.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Aresztowano tu dziś oszustkę w większym stylu niejaką Teresę von Türk, która dopuściła się tu i w innych miejscowościach monarchii licznych oszustw.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Aresztowano tu niejaką Chatilln, która podawała się za hrabinę i wyzyskiwała swoich przyjaciół w pierwszorzędnych hotelach paryskich, gdzie jadała przy tz. *table d'hotć.*

Wypadek króla Oskara.

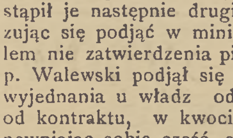
Pola. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj podczas przejażdżki po morzu bawiącego tu chwilowo króla szwedzkiego Oskara ze świtą, zetknął się jego parowiec z łodzią należącą do marynarki wojennej. Wskutek karambolu — król i jego adjutanci upadli, lecz nie odnieśli żadnych obrażeń i wypadek ten nie pociągnął wogóle żadnych następstw.

Żydzi w Rosyi.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« podaje tekst cyrkularza, wystosowanego przez dyrektora policyjnego departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Łopuchina do wszystkich gubernatorów w rejonie osiedlenia Żydów, którego treść ma być ściśle poufną.

W cyrkularzu tym powiedziano: »Według moich informacyj panuje w wielu miejscowościach, gdzie mieszkają Żydzi silny rozdźwięk między Żydami a nie-Żydami. Wskutek tego polecam Ekscelencyi zarządzenie odpowiednich środków, aby w zarodku uśmierzyć wszelkie niepokoje. Nadto zaznaczam, że wszelkie nadużycia na szko-

Wyrób krajowy



M. AMSTER

we Lwowie, ul. Jagiellońska 9.

Pracownia i magazyn obuwia wszelkiego rodzaju.

Zamówienia w najkrótszym czasie wykonuje się.

dę któregokolwiek odłamu ludności uważać będę za dowód nieodpowiedniego wykonania moich poleceń. Podp. Łopuchin.

W Kiszyniewie rozpoczyna się w tych dniach większa rozprawa, jako epilog zeszłorocznych kwietniowych ekscesów przeciw Żydom.

Choroba hr. Lonyay.

Genua (Tel. wł. „Dnia"). Przebywa tu hr. Stefania Lonyay, która jest ciężko chorą i leczy się na klinice prof. Bossiego.

Wybuch bomby.

Barcelona (Tel. „Dnia"). Wczoraj około godziny 7 wieczór, w kilka chwil po wyjściu wychowanków kolegium Jezuitów z gmachu przy ul. „Caspe," wybuchła bomba w westybulu gmachu i znacznie uszkodziła budynek. Z wyjątkiem portyera, który doznał lekkich obrażeń, nikt nie jest ranny. Sprawcy zamachu nie wykryto.

Demonstracye w Wenecyi.

Wenecya (Tel. wł. „Dnia"). Wczoraj ponowiły się na placu św. Marka demonstracye socyalistycznch, z powodu pobicia redaktora pisma radykalnego „Secolo Nuove."

Na Bałkanie.

Konstantynopol. (Tel. »Dnia«). Wali bitlieski donosi, że wczoraj w towarzystwie dwóch ormiańskich biskupów i prokuratora obsadził wojskiem miejscowości Gelighitzan, w okręgu sasuńskim. Druga kolumna z 2 batalionów złożona, wyrusza na Tallorik, aby otoczyć obwarowany obóz szefa bandy Andronika. Szczegółów o walkach w ostatnich dniach brak.

Za duszę śp. Chmielowskiego.

Warszawa (Tel. wł. „Dnia"), W górnym kościele St. Krzyża odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Piotra Chmielowskiego, przy bardzo licznym udziale sfer literackich i publiczności. Na chórze spiewała „Lutnia."

WOJNA.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Korespondent ros. Ag. telegr. donosi z Portu Artura z dnia 6. maja, godziny 3 popoł.: Flota nieprzyjacielska, złożona z 6 krążowników widoczną jest bez przerwy na widnokręgu. Z okazyi imienin carowej odbyła się w Porcie Artura parada wojskowa. Generał Stössel wygłosił mowę do żołnierzy, w której wskazał, że wojna weszła obecnie w nową fazę. **Port Artur zagrożony jest ze strony** lądu. W końcu przemowy wyraził Stössel pewność, że obrońcom Portu Artura nie zabraknie wytrwałości i męstwa. Żołnierze odpowiedzieli okrzykami »hurra«. W paradzie brał udział admirał eskadry Witthöft.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Z Petersburga donoszą o mobilizacyi 4 korpusów armii. Kuropatkin zamówił nowe łóżka dla Tow. Czerw. krzyża.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Admirał Togo, jak donoszą tutejsze dzienniki znajduje się ze swoją flotą przed P. Artura, druga flota japońska krąży koło Władywostoku. Admirał Jensen ze swoją flotą przebywa koło Gensan.

Petersburg (Tel. wł. »Dnia») Z powodu klęski lądowej Rosyi nad Jalu panuje w kołach rosyjskich wielkie rozgoryczenie i oburzenie na gen. Zazulicza, któremu zarzucają, że nie umiał się w odpowiedniej chwili cofnąć. Sądzą tu, że gen. Kuroki posiada nad Jalem 65.000 żołnierzy i 235 dział polowych.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). W kołach rosyjskich krążą wieści, że gen Zazulicz został pozbawiony komendy i wezwany *ad audiendum verbum* do Petersburga.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Rząd japoński zaprzecza, jakoby zakupić miał jakiekolwiek okręty w Niemczech.

Zbliska i zdaleka.

Śmierć Jokaya.

Pogrzeb Jokaya odbędzie się w poniedziałek. Imieniem rządu przemawiać będzie minister oświaty Berseviczy. Rada miejska uchwaliła pochować Jokaja obok Kossuta i Deaka i wybudować mu mauzoleum. Natłok publiczności do zwłok jest tak wielki, że policya utrzymuje porządek. Wczoraj przeniesiono zwłoki do muzeum narodowego.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Do wiadomości publicznej.

Ja niżej podpisany podaję w interesie Szanownej Publiczności i w celu uchronienia jej przed wyzyskiem, do powszechnej wiadomości, że następujące firmy, właściciele składu obuwia pp.:

Adolf Lonker
Herman Tendler
Alfred Weiss
Adolf Steinberg i
Bernhard Koller

zawarli między sobą umowę kartelową w celu podwyższenia cen obuwia, w ten sposób, że umówili się z wiedeńskimi handlarzami obuwia *en gros*, by ci tylko wyłącznie im obuwia dostarczali a stosunki z innymi kupcami lwowskimi zerwali.

Wobec tej kartelowej umowy czują się inni lwowscy kupcy, którzy do niej w interesie publiczności nie przyłączyli się — niesłychanie pokrzywdzeni, a chcąc siebie od ruiny, publiczność zaś od wyzysku uchronić, muszą obecnie towary kupować wprost od fabrykantów za gotówkę i są **dla tego mimo to w stanie sprzedawać obuwie po dotychczasowej a nawet niższej cenie.**

Na każde życzenie mogę służyć dowodami.

Lwów, 7. maja 1904.

Jakób Langberg

właściciel składów obuwia przy ul. **Karola Ludwika 39** na przeciw Teatru miejskiego i (filia) na ul. **Karola Ludwika l. 19**

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich.

Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień.

Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną,

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

dr. Maksymilian Schmelkes

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy **Brajerowskiej l. 6.**

Adwokat krajowy

dr. Emanuel Kroch

przeniósł kancelaryę do **pasażu Hausmana l. 6. I. piętro.**

Lekarz dentysta

Paweł Schnitzer

plac Halicki l. 14.

leczy i operuje w chorobach jamy ustnej według najnowszych zasad nauki — wykonuje plomby, sztuczne zęby i całe szczęki w kauczuku i złocie w danym wypadku bez płyty. Wyjmuje zęby bez bolu, przez znieczulenie kokainą lub też »Chlor-Aethilem.

GINEKOLOG

Dr. Rudolf Breiter

b. I. asystent c. k. kliniki położniczo-ginekol. lwow. ord. we Lwowie przy ul. **3 Maja 11 a.** od 3—5. Dla ubogich chorych bezpłatnie od 8—9 rano. Telefon nr. 781.

Prywatna pracownia badań mikroskopijnych i bakteryologicznych.

Rok założenia 1856.

FABRYKA GIPSU

Józefy Franz i Synów

we Lwowie ul. Rzeźnicka l. 16.

Z powodu powiększenia fabryki potaniały ceny gipsu o 20 hal. na 100 kilogr.

Wyłączny skład herbaty i kawy

Adolfa Singera

Lwów, ulica Sykstuska 1.

poleca:

KAWĘ

Santos dobra	55 ct.	½ kg.
Portocico prima	65	„ „
Ceylon wyśmienita	76	„ „
„ plancat.	90	„ „
„ perłówka	90	„ „
Mocca arabska	80	„ „

HERBATĘ

Congo dobra	1·40 ct.	½ kg.
Moning familijna	1·60	„ „
Kaysow dobor.	1·80	„ „
Souchong wyśm.	2·—	„ „
„ najlep.	2·50	„ „
Kintuk arom.	3·—	„ „

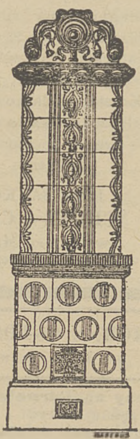
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem franko, albo 2 kg. herbaty i 5 kg kawy osobno franko za pobraniem.

15 ciągnień rocznie.
najbliższe już w maju!
Główne wygrane
K 70.000 40.000. Lire 35.000.
K 30.000, Fes. 100.000, 75.000.
K 30.000, 20.000.
1 los austr. czerw. krzyża
1 los węg. „ „
1 los włoski „ „
1 los Dombau (Bazylika)
1 los Serbski tytoniowy
1 los Josiv (dobr. serca)
6 losów na spłaty mies. w 31½ ratach po kor. 7.
Natychmiastowe prawo gry.
Dom bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

LINIA KUNARDA
z Tryjestu do Ameryki
odchodzą najlepsze i najbezpieczniejsze parowce
14 Maja 1904 „Panonia“
28 Maja 1904 „Ultonia“
Upoważnione przez c. k. Rząd
Zastępstwo KUNARDA dla Galicyi
Lwów, ul. Brajerowska 6.

Hygieniczne tutki „PRIMUS“
z watą preparowaną chemicznie »Optimus«, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej »ABADIE« i egipskiej są ostatnim dodatnim wyrazem wysiłku na polu hygieny palenia.
Do nabycia w fabryce tutek »PRIMUS«
Lwów, ulica Mickiewicza 2.

Kefir i mleko Sterylizowane
poleca
Mleczarnia Przeworska
Lwów, plac Smolki 5, ul. Hetmańska 8.



L. & C. Hardtmuth
c. k. dostawcy nadworni
we Lwowie
Pasaż Hausmana l. 8.

Mączka żużlowa Thomasa
znak gwiazda
Stern Marke
jest
najtańszym nawozem fosforowym **pod wszelkie jare zboża jak:** żyto, pszenica, jęczmień, owies, hreczka, kukurudza, **pod rośliny okopowe jak:** buraki cukrowne, buraki pastewne, kartofle, i t. p. **pod rośliny pastewne jak:** koniczyna, seradela, gorczyca itp. **pod rośliny motylkowe jak:** wyka, groch, soczewica itp. tudzież pod ogrodowiznę.
Każdy worek jest plombowany i znaczony Stern Marke zawartością i znakiem ochronnym
Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi.
Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.
Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie
Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny
Józef Harrach
Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.

J. A. Baczewski
we Lwowie
c. k. dostawca nadworny
Rok założenia 1782 **FABRYKA** Rok założenia 1782
prawdziwych wódek polskich, likierów, rozolisów i rumu
poleca wyszczególniony na wystawach światowych i atestami uniwersytetów chemicznie czysty spirytus pierwszej jakości
„Marque d'or“ i „Bon-gout“
Wódki żytnie mocne Starkę etc.
Wysyłka pocztowa 5 kg. dwie całe lub trzy półlitrowe flaszki.

Drukarnia Udziałowa
WE LWOWIE
przy ulicy Lindego l. 8
wykonuje
wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Ważne dla wszystkich ojców rodziny!
Największa i najtańsza asekuracya życiowa
„The Star w Londynie“
przyjmuje ubezpieczenia na życie podług nowej najtańszej w świecie taryfy a mianowicie: Ubezpieczeni na dożycie od 12500 koron i wyżej płacą przez pierwszych 5 lat tylko połowę wkładek, zaś ubezpieczeni na przeżycie od 5000 koron i wyżej płacą przez całe życie tylko połowę wkładek. Każdy ubezpieczający powinien się obliczyć, że płacąc połowę ma prawo do takiego kapitału, za który by dwa razy tyle płacił w innych towarzystwach, dlatego powinien każdy ojciec rodziny korzystać z tego i pospieszyć się z ubezpieczeniem. **Agentów towarzystwo nie wysyła.** Zgłoszenia wprost do Jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi **we Lwowie**
Edward Klein, ul. Kopernika l. 24.

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

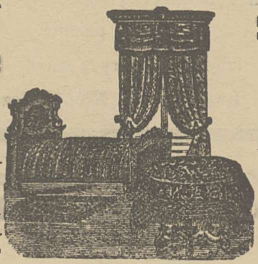
Koński Ząb
oryginalny VIRGINIA i biały węgierski,
oraz nowy gatunek Goldmine v. Jova, kukurudzę Pignoletto i Cinquantino, oraz buraki pastewne, łubin, wykę sporek olbrzymi i mały
dostarcza najtaniej
BANK ROLNICZY we Lwowie.

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE"** **Najlepsze egipskie tutki cygaretowe**

Wszędzie do nabycia.

Spłaty częściowe dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się. Bezprzecznie największy wybór.



Spłaty częściowe dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się. Bezprzecznie największy wybór.

Renomowaną i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE"

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych **dywanów** (także kościelnych i przed ołtarze) **dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łóżka, cerat, linoleum, kołder, koców, der na konie oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.**

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 hal. wysyłamy nasze bogato illustrowane cenniki, w których są opisane także towary lniane i bawełniane, bielizna męska i damska, szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

By ujść pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie uważać

Z poważaniem

Zarząd firmy: **Wiedeński dom towarowy**

„Au Louvre"

Lwów, Sykstuska 6.

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

(Stacya kolejowa Iwonicz).

Najsilniejsza Szczawa słono-bromowo-jodowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofhuloza), w chorobach kości, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 4 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20. czerwca i w III-cim od 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III sezonie.

Zamówienia na mieszkanie, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy 2

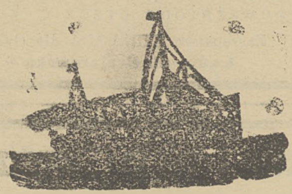
- 4% Listy hipoteczne
- 4½% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Tow. kredytowego ziemskiego,
- 4½% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacye komunalne Banku krajowego
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% gal. Obligacye propinacyjne,
- i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowana Ajencya

„Red Star Line"

Linia Czerwonej Gwiazdy

Lwów, ul. Na Błonie l. 8., (obok głównego dworca).

Wyprawia pasażerów do Ameryki północnej, do portów New-York-Philadelfia w Stanach Zjednoczonych

St. John i Queebec w Kanadzie

dla parostatków pospiesznych oraz sprzedaż biletów kolejowych dla kolei północno-amerykańskiej we wszystkich kierunkach. Ceny stałe i najniższe. — Prospekty darmo i opłatnie.

PUSTOMYTY obok Lwowa

Kąpiele siarczane i borowinowe.

Połączenie ze Lwowem koleją 4 razy dziennie.

Zakład odnowiony, łazienki tuż obok stacyi kolejowej nowo wybudowane, według wszelkich wymogów hygienicznych urządzone.

Stacya kolejowa, poczta i restauracya na miejscu.
Stały lekarz zakładowy: **Dr. Jan Schmar.**

Wedle ostatniego rozbioru chemicznego i orzeczenia prof. Dr. RADZISZEWSKIEGO, **borowina żelazista** w Pustomytach w niczem co do swej dobroci nie ustępuje francensbadzkiej. Kąpiele **siarczane** znakomite. Wygodne, umeblowane pomieszkania z kuchnią lub bez od 10 K tygodniowo począwszy, w zakładzie tuż obok cienistego lasku

W dawnym pałacu mieszkania dla letników i kuracyuszy z jednego lub więcej pokoi, 10-morgowy park cienisty, czytelnia i sala do gier towarzyskich.

Zimne kąpiele rzeczne.

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm (zapalenie stawów, gicht), choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza pozostałości po urazach i zapalnych wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych.

Wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr w Pustomytach.**

Fabryka polskich wódek, rumów rosolisów i likierów

ZYGFRYDA KREBSA

LWÓW, KLEPARÓW

Fabryczny skład ul. Batorego 7.

Jedyna filia ul. Łyczakowska 3.

Odszczególniona dyplomem honorowym na światowej wystawie paryskiej w r. 1900 i na innych wystawach zagranicznych, jakoteż atestatami najwybitniejszych profesorów, poleca

97% czysty Bon-Gout 97%

Na nalewki

oraz czyste destylaty, nalewki owocowe, i z dobrowych ziół. Na prowincyę wysyłam także w 5-ciu klgr. paczkach pocztowych lub blaszankach.

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po 6½ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po 6½. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki
(róg ul. Kopernika).

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Kasy ogniotrwałe pierwszorzędnej fabryki c. k. dostawcy nadworni poleca najtaniej zastępca **Szymon Degen** Lwów, ul. Krasickich 8.

„Dom Szopena"

Skład fortepianów i pianin poleca Leon Heszeles, Sykstuska 11.

Kwalifikowana nauczycielka ukończona słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Bliższych informacyi udzieli Administracya „Dnia".

Dama z wyższego towarzystwa szuka dla młodej, inteligentnej dziewczyny umiejącej dobrze szyć i haftować — miejsca do lekkich robót. Łaskawe zgłoszenia pod „Świetne referencye" przyjmuje Administracya „Dnia".

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel" poste restante Lwów.

Nowo zgłoszona kopalnia ropy ma przystępnie do zbycia, częściowo lub razem 82% netto. **Teren wyklucza ryzyko.** Zgłoszenia pod „Spiesznie" p. r. Borysław.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Zarzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 zł. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Lindego l. 8.